

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołanowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Grab)

Telefon 2650.

Dziś Konstantyna w.
Jutro Grzegorza W. p. w.

|| Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ||

Dziś wschód słońca 628 zachód 553
Dziś wschód księżyca 5 0 zachód 1231

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Atak na Dardanele.

Od chwili, gdy okręty francuskie i angielskie rozpoczęły systematyczne ostrzeliwanie cieśniny dardaneelskiej, powstało ogromne poruszenie wśród państw dotąd neutralnych przytykających do Morza Śródziemnego.

Chcąc zrozumieć znaczenie ataku na tę cieśninę zarówno dla Turcji jak i dla innych państw, należy uprzytomnić sobie, czym ona jest dla handlu międzynarodowego.

Cieśnina dardaneelska jest to kanał neutralny około 65 kilometrów długi a w najwęższym miejscu zaledwie dwa kilometry szeroki, łączący Morze Egejskie, które stanowi wschodnią część Morza Śródziemnego przytykającą do wybrzeży Grecji, Bułgarii i Turcji, z Morzem Marmara.

Morze Marmara ma rozmiary większego jeziora i dzieli Azję Mniejszą od Europy. Zarówno europejskie jak i azjatyckie wybrzeża tego morza należą do Turcji.

Na wschodnim wybrzeżu, tam gdzie ono przez cieśninę Bosforu łączy się z Morzem Czarnym, leży stolica Turcji, Carogród czyli Konstantynopol (grecka nazwa oznaczająca tyle co miasto Konstantego, cesarza rzymskiego, który tutaj rezydował — przyp. red.). Cieśnina Bosforu jest podobnie wązka lecz krótsza od cieśniny Dardaneelskiej i łączy Morze Marmara z Morzem Czarnym, do którego przylegają południowe wybrzeża cesarstwa rosyjskiego z miastami portowymi jak Odessa, Cherson, Sewastopol na półwyspie Krymie, a na Kaukazie Batum i inne.

Poza tem przytykają do Morza Czarnego od południa: Turcja, a od zachodu: Rumunia, Bułgaria i część europejska Turcji. Bułgaria, która dawniej miała tylko przystęp do Morza Czarnego, po ostatniej wojnie bałkańsko-tureckiej uzyskała przez miasto portowe Kawałę także przystęp do Morza Egejskiego, a tem samem i do Morza Śródziemnego; natomiast Rumunia i Rosja oddzielone są od Morza Śródziemnego Bosforem, Morzem Marmara i Dardanelami, które są dotąd w ręku tureckim. Handel ich i wszelki dowóz do kraju i wywóz z kraju zdane są na łaskę i niełaskę Turcji, od której dobrej woli tylko zależy, czy pozwoli przepłynąć przez swoje cieśniny i swoje morza ich okrętami lub nie.

Zwłaszcza Rosja uczuwała już od dawna tę zależność od Turcji bardzo dotkliwie i niejednokrotnie już starała się opanować Carogród, aby w ten sposób uzyskać wreszcie wolny oddech na Morze Śródziemne, którego jako mocarstwo europejskie niezbędną potrzebuje. Lecz zawsze tym dążeniem rosyjskim przeciwstawiła się Anglia, która obawiała się, że przez to jej interesy w Azji będą zagrożone. Aż nareszcie w obecnej wojnie stosunki tak się ułożyły, iż Anglia sama uznała, że Rosja uzyskać winna dostęp do Morza Śródziemnego, aby w ten sposób umożliwić dowóz do Rosji, walczącej przeciw wspólnemu wrogowi angielskiemu broni i amunicji i umożliwić wywóz stamtąd zboża, którego potrzebuje Anglia i Francja, a którego Rosja posiada nieprzebrane zapasy.

Lecz drogę zagradza Turcja, która wkrótce po wybuchu wojny europejskiej przyłączyła się do Niemiec i Austrii i od pięciu miesięcy walczy z Rosyanami na Morzu Czarnym i na Kaukazie, a z Anglikami w Mezopotamii i nad kanałem suezkim. By nie przepuścić przez swe cieśniny i przez Morze Marmara okrętów rosyjskich, zagroziła wjazd do Bosforu minami i okrętami wojennymi, a wjazd do Dardanel strzegła miny podwodne i silne forty pobudowane na skalistych wybrzeżach po obydwóch stro-

nach cieśniny. Chcąc sobie drogę tamtędy utorować, trzeba wylowić i usunąć pozakładane tam miny i zburzyć forty strzegące wybrzeży, których armaty każdy statek przejeżdżający tamtędy zatopić mogą.

Dla rosyjskiej floty wojennej, znajdującej się w Morzu Czarnym, byłoby to zadanie nad siły, lecz odważyć się na nie może olbrzymia flota wojenna największych potęg morskich: Anglii i Francji; od kilkunastu dni ostrzeliwa już forty dardaneelskie i podobno kilka udało się już zniszczyć. Obecnie wysadzają także wojsko na ląd, by dalsze forty zaatakować z dwóch stron: od strony lądowej i od morza. Zadanie, którego się państwa te podjęły, jest tak olbrzymie, iż w podziw wprawia świat cały, który pyta. Na razie toczy się o nią zacięta walka i Turcy dotąd za niezwykłość?

Gdyby to nastąpiło, natenczas wypłynęłyby nowe kwestyi i zawiązały, że ogromu ich przewidzieć niepodobna. Stąd to zaniepokojenie w państwach interesowanych jak Włochy, Rumunia i Grecja, zaniepokojenie, które wymagać będzie czynów, gdy dzieło będzie dokonane, gdy cieśnina będzie wzięta. Narazie toczy się o nią zacięta walka i Turcy wszelkich dokładają starań, by do zajęcia jej nie dopuścić, wiedzą bowiem dobrze, że walka ta zdecydować o losie Carogrodu i o dalszym niepodległym bycie Turcji.

Akcyja ratunkowa dla ludności polskiej.

Spółpracownik „Berl. Tagebl.” miał rozmowę z księciem Hatzfeldem, który jest przewodniczącym komisji, która się utworzyła dla niesienia pomocy biednej ludności polskiej w Królestwie Polskiem. Książę Hatzfeld powiedział: Kilka razy powstawała myśl utworzenia komitetów dla niesienia pomocy ludności w zajętych przez Niemców częściach Królestwa Polskiego. Komitety te chciano pierwotnie tworzyć dla poszczególnych miejscowości, ale zaniechano tej myśli i zdecydowano się na tworzenie jednolitej organizacji ratunkowej dla wszystkich części Królestwa. W ten sam sposób, jak Amerykanie pomagali Belgom, ma być udzielona teraz pomoc ludności polskiej. Powstają trudności o tyle, że teraz po skonfiskowaniu wszystkich zapasów zboża przez rząd, zboża do Królestwa z Niemiec wysyłać nie wolno. Mamy jednak nadzieję, że znajdą się sposoby i środki na dostarczenie zboża ludności polskiej. Może uda się sprowadzić zboże z zagranicy. Rokowania toczące się w tym kierunku, nie zostały jeszcze niestety ukończone. Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy Amerykanów uda się zboże sprowadzić. W niektórych częściach Królestwa jest też jeszcze dużo zboża, także kartofli i innych środków spożywczych w okolicach jest dosyć. Cywilna administracja niemiecka popiera wszelkie usiłowania komitetu. W tym celu w niektórych powiatach i miastach potworzono lokalne komitety, które nam pomagają. Nie tylko komitet będzie udzielał biedakom wsparcia pieniężnego, co się stało już w obwodzie przemysłowym, ale także tym ludziom, którzy są majętni, ale tylko z powodu wojny dostali się w trudne położenie, będą udzielane pożyczki. Kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem stoją przeważnie, a także przemysł tkacki zupełnie ustał. Brak nie tylko pieniędzy i żywności, ale także odzieży. Komitet który utworzył się w Szwajcarii już stawił do dyspozycji odzież i inne rzeczy. Działalność komitetu nie ograniczy się na niesieniu chwilowej pomocy, ale komitet postara się także o to, aby na wiosnę poczynione zostały zasiewy, aby w przyszłej jesieni nie nastąpił prawdziwy głód. Także niemiecka administracja cywilna starać się będzie o uprawę roli. Ofiarowano już poważne sumy dla Królestwa. Tak np. znany amerykański bankier Jakób Schiff ofiarował 100 000 dolarów przeznaczonych przedewszystkiem dla ludności żydowskiej. W Księstwie Poznańskiem utwo-

rzył się dla urzeczywistnienia naszych celów komitet osobny, na którego czele stał zmarły arcybiskup. Także ten komitet zebrał już poważne sumy. Pragniemy, aby nasza akcyja uwieńczona została pożądanym skutkiem.

Los „zaginionych“.

Wśród różnych przykrości i ustawicznych trosk, które sprowadza wojna, nie do najmniejszych należy niepewność co do losu, jaki ostatecznie spotkał wielu uczestników tej wszechświatowej walki. Wykazy strat można zestawiać dopiero po pokonaniu ogromnych trudności i nie zawsze wykazy te odpowiadają wypadkom faktycznym. Zdarza się dość często, że na miejscu ułożone wykazy giną w drodze, ponieważ wóz pocztowy wiozący przesyłkę, zapalił się, lub w inny sposób uległ zniszczeniu. Ułożenie wykazu strat zależy głównie w pierwszej linii od znanego grubego notesu, który „matka kompanii” — feldfebel nosi na piersi.

Jeżeli został zabity, lub wzięty do niewoli — wówczas ułożenie wykazu napotyka na ogromne trudności.

Najgorzej rzecz przedstawia się wtedy, gdy wojśka muszą się cofać, bo wówczas nie można stwierdzić, kto zginął, ani też zabrać ze sobą rannych. Nieprzyjacieli nie zadaje sobie zwykłe trudu, aby stwierdzić nazwiska poległych nieprzyjaciół, a wówczas zabici żołnierze zanotowani są już tylko jako „zaginieni”.

Chociaż towarzysze o tym lub owym twierdzą z całą stanowczością, że został zabity, nie jest możliwym urzędowo to stwierdzić, ponieważ tego rodzaju świadectwa wykazały się często nieprawdziwymi. Kto śledzi wykazy strat, ten wie, że następne wykazy często prostują błędy dawniejsze.

To też złożenie oświadczenia urzędowego przez uczestników bitwy jest niemożliwe, chociaż członkowie sądzą, iż mają najpewniejsze dowody śmierci w ręku.

Według obowiązujących przepisów, deklaracja śmierci musi nastąpić przez komendanta pułku, lub jego następcę przy użyciu pieczęci pułkownika. Komendant pułku odpowiada swoim majątkiem za ewentualne szkody, wynikłe z powodu fałszywej deklaracji o skonie. Stąd pochodzi, że tego rodzaju deklaracje może składać tylko wówczas, gdy ma zupełną pewność skonu.

Z drugiej strony, jeśli chodzi o poległych ojców rodzin, mogą powstać trudności wielkie pod względem majątkowo-prawnym i familijnym, gdy nie można stwierdzić skonu.

Z tej przyczyny podnoszono ze strony rodzin dotkniętych przeciw centralnemu biurowi wykazów ministerstwa wojny ciężkie zarzuty, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą i do wybaczenia. Można te zarzuty zrozumieć i wybaczyć, lecz pomimo to nie są one słuszne.

Kto miał sposobność wglądnięcia w prace centralnego biura wykazów, musi być pełen podziwu i uznania dla działalności poświęcających się tej pracy bezinteresownie ludzi i dla doskonałej organizacji prac biura. Czego można dowiedzieć się o losie, powożeniu i miejscu pobytu uczestnika wojny, to tutaj się czyni. W nadzwyczaj celowo ułożonych przedziałach, zbiera się wszystkie informacje, zawierające wiadomości o danej jednostce, aby w danym razie je przesłać osobom interesowanym.

Wobec ogromnej liczby formacji rezerwowych i zapasowych, trudno dokładnie określić oddział, w którym znajdował się poszukiwany. Zgłaszający się powinni więc najpierw poinformować się w sprawach tych u osób z inteligencji. Przy tysiącach podań nie napisano wyraźnie nazwiska i miejsca zamieszkania. Zapytania ma się czynić przy użyciu czerwonych kart podwójnych, które można nabyć na wszystkich urzędach pocztowych. Jeżeli kart pod ręką niema, odpowiada biuro także na zwykłe listy. Często po-

žadane są dla biura informacyjne z koła towarzyszy i ich rodzin.

Lazarety ogłaszają co pięć dni sprawozdanie o świeżo nadeszłych rannych i chorych, lub o ich skonie. Zwłaszcza lazarety polne i etapowe przy ich gorączkowej pracy mogą popełniać pomyłki.

Publiczność musi więc oswoić się z tą myślą, że nie będzie miała dłuższy czas o członkach swej rodziny wiadomości, a może nawet nie otrzyma jej nigdy.

Trudności, wynikające stąd, iż deklaracja o śmierci jest niemożliwą, muszą być usunięte ustanowieniem sądowego opiekuna (Pfleger). Rodziny zaginionych uczestników walki otrzymują wsparcia, a po roku należącą się zaginionemu pensję. W marynarce następuje to wcześniej, gdy komendant oświadczy, że śmierć prawdopodobnie już nastąpiła.

Według ustawy cywilnej ogłoszenie skonu następuje, gdy zaginiony w trzy lata po zawarciu pokoju nie da o sobie znaku życia. Jeżeli formalny pokój nie nastąpił, mijają trzy lata od końca roku, w którym wojnę ukończono.

Wisło moja...

Wisło moja, Wisło stara,
Cóż nam niesiesz z dali?
Łzy się perłą wśród twej fali,
Krwawa piana szara.
Niosę Polski krzyż niedoli, —
Straszne wojny rany:
Cały kraj nasz krwią zalany,
Cmentarz z żywej roli.
Sierot rzesze wygłodzone,
Ronią łzy w me fale,
Spowiadały mi swe żale,
Domu pozbawione.
I tak płynę we wszechwody,
By tej nędzy echa,
Która niszczy plemię Lecha,
W wszystkie nieść narody.
Falą jęknę w brzegi morza,
Niby płacz sieroty —
Może z świętej Chrysta cnoty
Spłynie pomoc Boża...

Leon Kowalski.

Walki we Flandryi.

(P.B.K.) Korespondent gazety „Tyd“ donosi: Niemcy wciąż jeszcze są w posiadaniu części Lom-bartzyde. Wielki nasyp piaskowy nie jest już wpraw-dzie zajęty przez Niemców, ale też go nie mają sprzymierzeni. Na linii Stuyevkenskerke Niemcy na lewym brzegu Yzery mają kilka posterunków. W okolicy Ypres bardzo mocno się ufortyfikowali. W oddaleniu 6 kilometrów od miasta na przestrzeni 16 kilometrów jest co najmniej 200 000 chłopów. Tam walczą razem Anglicy i Francuzi. Odbito się już wiele nader krwawych walk. Ludność kryje się wciąż po piwnicach. Także w tych kryjówkach podczas ostatniego bombardowania kilka osób zostało zabi-tych. W Panne pod Veurne jest stosunkowo spokoj-nie, ale słyszy się dokładnie huk armat. Ze wsi nie-daleko frontu niemal cała ludność puciekiała. Kilku włościan śmiałych uprawia swe pola i gdy grana-ty padają, uciekają do piwnic albo też, co zdarza się częściej, do okopów, które sobie wykopali przed do-mami. Tymczasem na froncie czynią się przygoto-wania dla zreformowania armii belgijskiej. Armia belgijska jest dziś liczniejsza niż przy wybuchu woj-ny, ponieważ wielu rekrutów i ochotników wstąpiło do wojska. W bezpiecznej oddali od frontu poro-bijano namioty i urządzono szpitale wzorowe. Przed kilku dniami niemieckie aeroplany po raz pierwszy rzuciły bomby na Depanne. Zabiły kilku żołnierzy i kilka koni. Królewska para belgijska urządziła pa-radę wojsk z pułku grenadyerów imienia króla. („Voss. Ztg.“).

Krytyczna chwila w Grecyi.

(P.B.K.) Agencja ateńska donosi: Prezes mini-strów Venizelos oświadczył, w parlamencie greckim, że cały gabinet podaje się do dymisji, ponieważ król polityki gabinetu nie podziela.

(P.B.K.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ daje bez podania źródła wyraz pogłoskom, że Romanos, grecki poseł w Paryżu przybywszy do Aten na radę koronną, z polecenia Francji i Anglii zaproponował Grecyi znaczne ustępstwa terytoryalne w Azji Mniejszej na wypadek, jeśli Grecja weźmie udział w akcji przeciw Dardanelom. („Voss. Ztg.“).

(P.B.K.) Według doniesienia pism greckich na radzie koronnej wykazało się, że pomiędzy Venizelo-sem i byłymi prezesami ministrów panowała zupeł-na zgoda poglądów na położenie polityczne, przyczyni-ła się do tego jeszcze opinia zdana przez szefa szta-bu generalnego Dusmaniego, że wojsko greckie jest zupełnie gotowe. („Voss. Ztg.“).

(P.B.K.) Venizelos zakomunikowawszy parla-mentowi dymisję gabinetu udał się do swego po-mieszkania, gdzie odbył narady z swoimi przyjaciół-mi politycznymi. Poseł Zaimis udał się wieczorem

do pałacu królewskiego. Obiegają wieści, że król powierzy mu utworzenie nowego gabinetu. Energicz-ny krok króla uważać należy za dowód, że doniesie-nia prasy, jakoby szef sztabu generalnego byłby po-dzielał poglądy Venizelosa, że Grecya powinna wnieść się w wojnę po stronie trójporozumienia, są mylne; szef sztabu generalnego podzielał raczej zapatrywania króla. („Lokal-Anzgr.“).

(P.B.K.) Pisma rzymskie donoszą, że król Kon-stanty wskutek rady sztabu generalnego obawiając się napaści ze strony Bułgaryi, nie stanął po stronie Venizelosa, wskutek czego tenże podał się do dymi-syi. „Giornale d'Italia“ powiada, że nowe położenie w Grecyi jest krytyczne, ponieważ Venizelos jest bez wątplenia najpopularniejszym człowiekiem w Grecyi i twórcą wielkiej Grecyi. („Lokal-Anzgr.“).

Z Królestwa i z Galicyi.

Z Sochaczewskiego. Do pism warszawskich do-noszą: Pożar wojny ogarnął i strawił jedną z naj-piękniejszych ziem Królestwa — ziemię sochaczew-ską. Nie mówiąc już o samym Sochaczewie, w któ-rym ocalało zaledwie kilkanaście domów, mnóstwo wsi i folwarków, zwłaszcza położonych nad rzeką Bzurą i częściowo nad Utratą, padło pastwą płomieni.

Spalone lub całkowiec prawie zniszczone są kościoły w Brochowie (jeden z zabytków budownic-twa polskiego 13—14 wieku), Kamionie (przy ujściu Bzury do Wisły, wprost Wyszogrodu), dalej folwar-ki: Kuznecin, Rozłazłów, Mistrzewice (częściowo), Witkowice, Młodzieszyn (folwark i cukrownia).

Wiele budynków uszkodzono w Przesławicach, Plecewicach, Chodakowie i Łażni.

Rozmiaru strat i szkód, wobec braku ściślej-szych wiadomości i niemożności dostania się do miej-cowości pomienionych, niepodobna dokładnie ozna-czyć, są one jednak bardzo wielkie.

Z Brochowa, Plecewic, Śladowa, Przesławic, Fa-mulek, Chodakowa i Młodzieszyna ludność uciekła i błąka się częściowo w okolicach Kampinosa, częścią na granicach gmin Głusk i Tułowice.

Zbiegów przysiężników, zaopatruje ich w żywność i odzież, utrzymaną za pośrednictwem sochaczew-skiego komitetu powiatowego od Centralnego Ko-mitetu obywatelskiego w Warszawie, Komitet oby-watelski w Leoncinie, którego działalność obejmuje gminy: Kampinos, Tułowice i Głusk. Dotychczas za-rejestrowano około 600 zbiegów, a lista ich codzień rośnie. Oprócz zapomóg w naturze, Komitet w Leon-cinie udziela wsparcia pieniężnego i pożyczki tym, którzy posiadają jakąś nieruchomość czy warsztat pracy, aby umożliwić przetwarzanie najcięższych dni. Zarząd komitetu stanowią pp.: Alfred Grot-Beczko-wski (przewodniczący), Klemens Skupiński (zastępca przewodniczącego), ks. Leonard Szpadrowski (skar-bnik) i Michał Górzyński (sekretarz). Przez koopta-cję powołano do Komitetu dalszych członków pp.: Józefa Fronczaka, Antoniego Przeddzieckiego i Fran-ciszka Pawłowskiego. W najbliższej przyszłości pro-jektowane jest utworzenie oddzielnego Komitetu dla gminy Tułowice.

Otworzono na wsiach: Górki, Leoncin i Semen-cin Polski bezpłatne herbaciarnie i jadalnie dla u-bogiej ludności miejscowej i napływowej.

W okolicy zupełny brak paszy dla inwentarza.

Wokoło wojny.

Najświeższe orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnia widownia wojny: Lotnicy nieprzyja-cielscy obrzucili Ostende bombami, zabijając trzech Belgów. Walki w Szampanii trwają. Pod Souain zo-stał nieprzyjaciół wczoraj w walce pierś o pierś od-party. Nocą walka rozpoczęła się na nowo. W oko-licy na północ-wschód od Le Mesnil nie powiódł się atak nieprzyjacielski. Nasze ataki nocne miały suk-ces. 140 Francuzów zostało wziętych do niewoli. W Księżymlesie na północ-zachód od Pont a Mous-son odparliśmy francuskie ataki. W Wogezach wal-ki na zachód od Monasteru i na północ od Sennheim dotąd nie ukończono.

Wschodnia widownia wojny: Na południe od Au-gustowa rozbiły się ataki nieprzyjacielskie z cięż-kiemi dla nieprzyjaciela stratami. Pod Łomżą toczą się dalsze walki. Na zachód od Przasnysza i od Płoc-ka na wschód, Rosyanie wykonali kilka bezskutecz-nych ataków. Pod Rawką wojska nasze odparły dwa nocne ataki nieprzyjacielskie. Rosyjskie ata-ki z okolicy Nowego Miasta nad Pilicą nie miały po-wożenia. Liczba wziętych tamże jeńców wynosi tysiąc i pięćset.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

Sprawozdanie z dnia 7-go marca popołudniu: Po-stąpiliśmy dalej na północ od Arras w okolicy Notre Dame de Lorette, gdzie nasze kontr-ataki nam umo-żliwiły zajęcie kilku rowów strzeleckich. Straty nie-przyjaciela są straszne. W Szampanii postąpiliśmy na północ od Perthes i Beaussejour. W Wogezach zajęliśmy na zachód od Monasteru dwa szczyty wiel-kiego i małego Reichsackerkopfu. Nieprzyjaciół przed-sięwzięliśmy dwa kontrataki, z Mühlbach i Stossweiler, to jest z południa i północy, które zupełnie odparli-smy. Zajęliśmy Inburg na północnym brzegu Fecht,

w odległości kilometra na południe-wschód od Sul-zern i zwiększyliśmy ten sukces dalej na północ przez zdobycie wzgórza 856 na południe od Hochhütte. Pod Hartmannsweilerkopf odparliśmy w kontr-ataku batalion niemiecki, który odniósł ciężkie straty i zo-stawił licznych jeńców w naszych rękach.

Sprawozdanie urzędowe z dnia wczorajszego brzmi: Na północ od Arras pod Notre Dame de Lo-rette przedsięwzięli Niemcy kontr-atak, ale nie mo-gli postąpić naprzód. Przedsięwzięli potem jeszcze trzy kontrataki, które się również nie udały. W Szampanii na zachód od Perthes zajęliśmy zarośla mocno utwierdzone i wzięliśmy jeńców. Na północ od Perthes odparliśmy kontr-atak. Zajęliśmy teren na wzgórzu na północ-wschód od Lemesnil i zdo-byliśmy nowy rów strzelecki na północ od Beausejour. W lesie Consenvoye (na północ od Verdun) odparli-smy kontr-atak. We Wogezach postąpiliśmy na wzgó-rzach Reichsackerkopfu. Wzięliśmy jeńców. Pod Hartmannsweilerkopf odparliśmy pięć kontr-ataków.

Walki w Karpatach.

(P.B.K.) Korespondent wojenny Lokalanzeigera donosi z głównej kwatery: Niezwykle widowisko z śnieżycami dziś zdaje się miejsce odwilży. Na szczy-tach Karpat, gdzie śnieg leży na dwa metry grubo-ści i gdzie temperatura spada nocą do 10 stopni ni-żej zera, zmiana powietrza nie daje się jeszcze odczu-wać. Natomiast w dolinach odwilż jest bardzo silna. Odwilż daje się bardzo odczuwać wojsku; wskutek pogody operacje w ostatnich dniach ustąpiły miejsca względnemu pokojowi.

Ostrzeliwanie Reims.

(P.B.K.) „Timesy donoszą z Paryża: Reims bardzo ucierpiał wskutek ostatniego bombardowania. W ubiegły wtorek niemieckie bomby wzbudziły pożary w 30 miejscach, które dopiero w czwartek zostały zu-pełnie ugaszone. W ostatnich dniach części ludno-ści znowu opuściły miasto. Podczas nocnego ostrzeli-wania naliczono 1960 granatów. Mury katedry dla ochrony obłożono workami z piaskiem. („Voss. Ztg.“).

Ostrzeliwanie Smyrny i Dardanel.

(P.B.K.) Główna turecka kwatera donosi: Na froncie kaukaskim niema żadnych zmian. Dwa puł-ki angielskiej piechoty, popierane przez oddział kara-binów maszynowych, zaatakowały nasze strażę prze-dnie pod Vessile na południe od Korna. Nieprzyjaciół uciekł jednak w nieładzie w kierunku Cheaibe, pozo-stawiając 200 zabitych i rannych. Zdobyliśmy jeden karabin maszynowy i dwa działa. Nasze straty wy-noszą 10 zabitych i 15 rannych. Wczoraj bombardo-wały dwa nieprzyjacielskie krążowniki przez 3 go-dziny bez skutku forty nad wybrzeżem Smyrny. Dziś o godz. 8 znowu okręt wojenny francuski i 3 angi-el-skie, 5 wielkich okrętów dla wylławiania min, na no-wo przeszło półtorej godziny ostrzeliwały bez skutku forty smyrneńskie. 7 wyrzutek naszych baterii ugo-dziło w nieprzyjacielski pancernik, który ogień pierwszy rozpoczął. Jeden z wylawiaczy min został zatopiony. Podczas wczorajszego i dzisiejszego bom-bardowania mieliśmy ogółem 4 zabitych i 7 rannych. Wczoraj i dziś flota nieprzyjacielska nie podjęła żadnych poważnych operacji przeciw Dardanelom. Potwierdza się, że nieprzyjacielski aeroplan, który wpadł w morze, został uszkodzony poprzednio przez nasze baterie. Nadmieniamy, że Korna leży przy spływie Eufratu i Tygrysu.

Włochy a Dardanele.

(P.B.K.) Używany nieraz przez rząd „Popolo Romano“ powiada: Operacja trójporozumienia przeciw Dardanelom stawia na porządek dzienny ca-łą sprawę blizkiego wschodu. Trudno przewidzieć ko-niec tej sprawy. Turcja popełniła wielki błąd za-mykając Dardanele dla handlu neutralnego. Teore-tycznie trudno odmówić prawa państwu trójporo-zumienia uderzenia Turcji w najczulsze jej miejsce. Haska konwencja nie zabrania ani bombardowania Dardaneli ani ostrzeliwania Konstantynopola. Je-dnakowoż prawo wojujących doznaje ograniczenia wskutek praw i interesów żywotnych innych naro-dów. Państwa bałkańskie i Włochy muszą z ko-nieczności z pewną troską przyglądać się operacyom trójporozumienia. Konstantynopol jako największy punkt handlowy pomiędzy Morzem Marmara a Mo-rzem Śródziemnem nie może się stać wyłączną wła-snością ani jednego państwa ani jednej grupy państw.

Oświadczenie Greya co do Dardaneli.

(P.B.K.) Ostatnia mowa Edwarda Grey'a, że ostateczne uregulowanie szczegółów sprawy Darda-neli nastąpi dopiero przy zawieraniu pokoju, wywo-łała wielkie niezadowolenie prasy rosyjskiej. „Birżewija Wiedomosti“ piszą: Oświadczenia te mo-gą wywołać wrażenie, jakoby rząd angielski przy-puszczał, że zadowolimy się zneutralizowaniem cieś-nin, mianowicie że poprzestaniemy na formułce sta-wianej w ostatnim czasie przez niektóre państwa bał-kańskie. „Piotrogradzkij Kurjer“ pisze, iż od po-ważnej osobistości dyplomatycznej się dowiedział co następuje: Sprawa Dardanel jeszcze przed wojną była przedmiotem wymiany myśli pomiędzy Rosją a jej zausznikami. Rosya nigdy nie tała się z tem, że uważa posiadanie Dardanel za sprawę najżywo-tniejszą dla siebie, a rząd angielski więcej niż raz do-wiódł tego, że rozumie stanowisko Rosyi. Mamy wszelkie dane przypuszczać, że sprawa Dardanel przy likwidacji obecnej wojny za zgodą naszych so-juszników zostanie uregulowana w myśl naszych in-teresów. („Voss. Ztg.“).

Pretensye Włoch.

(P.B.K.) „Perseveranza“ pisze: Położenie Włoch est tak krytyczne jak nigdy podczas tej wojny. Mimo to byłoby nieostrożnością opuszczać stanowisko neutralne, dopóki skutek operacyi przeciw Darlanom nie będzie znany. Obie strony wojujące powinny sobie z tego zdawać sprawę, że Włochy swym nieczem mogą przechylić szalę zwycięstwa na tę lub ową stronę. Nareszcie powinny się państwa zdecydować na uznanie uprawnionych żądań Włoch i żądaniom tym uczynić zadość. Włochy są przygotowane na wmiszaie się, ale nie zwątpiły jeszcze na skuteczność akcyi dyplomatycznej. Partya socjalistyczna postanowiła mimo zakazu rządu odbywać nadal zebrańia za bezwzględna neutralnością Włoch. („Voss. Ztg.“).

Ameryka w obronie całości Chin.

(P.B.K.) „Riecz“ donosi: Poseł amerykański w Pekinie oświadczył, że Ameryka bronić będzie nietykalności Chin. „Voss. Ztg.“, która tę wiadomość podaje, powiada, że temu faktowi należy przypisać wielką doniosłość. Znaczy on bowiem, że Stany Zjednoczone chcą się sprzeciwić zamiarom Japonii zagarnięcia zupełnie władzy nad Chinami. Japonia dąży do usunięcia wszelkich wpływów innych państw w Chinach, Ameryka natomiast obstawiać będzie przy zatrzymaniu „polityki wolnych drzwi“ w Chinach.

Ameryka daje pieniądze dla Rosyi?

(P.B.K.) „Politiken“ donosi z Piotrogradu: William Morgan przybył do Piotrogradu, aby rozpocząć rokowania z wpływowymi finansistami rosyjskimi. Przypuszczają, że Morgan udzieli Rosyi znacznej pożyczki.

Załoga „U 8“ w Anglii.

(P.B.K.) W ubiegły piątek wylądowano w Dover załogę niemieckiej łodzi podwodnej „U 8“, która w czwartek została zatopiona przez angielski torpedowiec. „Daily News“ donosi, że przybycie Niemców wywołało w Dover wielką chwilę. Niezliczone tłumy ludności zgromadziły się w sąsiedztwie doków i na drodze do Gostle. W towarzystwie uzbrojonych żołnierzy jeńcy maszerowali wzdłuż wybrzeża do zamku. Korespondent powyższego pisma powiada, że Niemcy wyglądali znakomicie, z czego wnosi, że Niemcy biorą do łodzi podwodnych najlepsze siły. Angielscy oficerowie królewskiej artyleryi wydali obiad dla oficerów niemieckich. Dwóch Niemców było lekko rannych. („Voss. Ztg.“).

Wyjazd floty austriackiej.

(P.B.K.) Do Paryża nadeszła wiadomość, według której flota austriacka złożona z 4 dreadnoughtów, 3 krążowników i 12 łodzi krążących w zatoce pomiędzy Trystem i kanałem otrantskim. („Lokal-Anzgr.“).

Odwołanie konsułów rumuńskich z Bukowiny.

(P.B.K.) „Frankfurter Ztg.“ donosi z Paryża: Donoszą urzędowo z Bukaresztu, rząd rumuński odwołał swych konsułów z Czerniowic i innych miast bukowinnych. Obiega pogłoska, że rząd rumuński odwoła także swych konsułów z Siedmiogrodu i Banatu. („Berl. Lokal-Anzeiger.“).

Ruch w Persyi.

„Russkoje Słowo“ donosi: W Persyi szerzy się poważny ruch popierany przez rząd przeciw państwowemu trójporozumieniu. Żądają usunięcia wszystkich europejskich, szczególnie belgijskich kontrolerów finansów. Dalej lud żąda zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej oraz zaciągnięcia znacznych pożyczek. Salar ed Daulah wkroczył do Persyi z znacznymi siłami. („Berl. Lokal-Anzgr.“).

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. W niedzielę dnia 7-go marca rb. rozpoczął się czas Spowiedzi i Komunii wielkanocnej w całej dyecezyi.

— W piątek, 12-go marca odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w obecnej wojnie.

— Przeniesieni zostali ks. wikaryusze: Ks. Massberg z Gdańska u św. Brygidy do Luzina, a ks. Wierzchowski z Luzina do Strzeczca.

— Zwolnieni dotąd z urzędowania dla studyów uniwersyteckich księża Meyer i Raszeja zostali ustawięni wikaryuszami, pierwszy w Lubawie, drugi przy kościele św. Brygidy w Gdańsku.

— Ks. administrator Gracyan Chyliński z Chylonii otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezenta na Bzowo-Lubień w powiecie świeckim.

Warszawa.

W dniu 17-go lutego umarł nagle w koleji, jadąc na kuracyę, ks. dr. Skarzyński, zasłużony wielce kapłan w dyecezyi warszawskiej. Był on przez 10 lat kapłanem zmarłego ks. arcybiskupa Popiela. Rozchorował się podczas wojny, która zaskoczyła go we Francyi. Zmarły wydał mnóstwo książek treści religijnej i pisywał rozprawy z dziedziny religijnej.

„Gazetę Gdańską“ nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Wiadomości połączne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich najbliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach połącznych. Prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Na bezdomnych wskutek wojny złożyli łaskawie w dalszym ciągu: w Banku Związku Spółek Zarobkowych razem 38354,42 mk.; w Biurze Rady Narodowej złożono razem 2430,07 mk.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: Grono rzemieślników zaciągniętych do woj-ska 6,60 mk., Kl. z Chylonii 2,— mk., M. J. z Gdańska 3,— mk., Alfons Podowski z Wrzeszcza 20,— mk., A. Tempki z Bukowegopola 20,— mk., J. Kopczyński z Wąbrzeźna 20,— mk., Ig. Pawski 10,— mk., I. Kowalski 1,— mk., I. Nawrot 1,— mk., M. Kamińska 1,50 mk., J. Sadowska 1,— mk., K. Nawrot 1,— mk., A. Budziński 0,50 mk., za pośrednictwem J. Taubego z Kielna przy pomocy kolektorów J. Hallmanna z Kielna, Fr. Czoski z Kieleńskiej Huty i A. Labuhna z Kieleńskiego wybudowania: J. Wandtke z Dębowa 30,— mk., Ks. Proboszcz Szypniewski 20,— mk., Ks. Wikaryusz Zygmuntowski 10,— mk., T. Bużan 5,— mk., J. Taube 5,— mk., K. Czonstk 10,— mk., J. Kustuch 10,— mk., A. Puzdrowski 10,— mk., J. Michaelis 5,— mk., J. Falk 2,— mk., J. Hallmann 3,— mk., J. N. N. 2,— mk., A. Bobricki 5,— mk., A. Schornak 5,— mk., J. Samp 5,— mk., A. Schröder 1,— mk., A. Cönstke 1,— mk., A. Pranczk 60 fen., A. Müller 50 fen., A. Linowski 1,— mk., wdowa Potrykus 50 fen., Fr. Slusze-wski 50 fen., Fr. Socha 50 fen., W. Hirsch 2,— mk., W. Baumann 50 fen., T. Mioskowska 1,— mk., Teresa Skwiercz 1,— mk., Klara Grünolz 3,— mk., J. Schwarz 1,— mk., J. Szluszewski 50 fen., A. Holk 1,— mk., J. Czoska 1,— mk., J. Szczesny 2,— mk., A. Socha 1,— mk., A. Zawadzki 1,— mk., J. Philip 1,— mk., A. Sas 2,— mk., J. Wydrowski 1,50 mk., J. Tesmer 50 fen., J. Reich 2,— mk., L. Lehmann 5,— mk., A. Strebioliński 1,— mk., J. Krause 1,— mk., J. Badziąg 2,— mk., L. Tokarski 1,— mk., J. Plichta 50 fen., Monika Grzenia 1,— mk., Kraszowski 50 fen., Rozalia Dempe 1,— mk., Rozalia Brinkmann 1,— mk., R. Leiss 1,— mk., M. Leiss 1,— mk., J. Małotka 2,— mk., J. Grubba 5,— mk., J. Potrykus 1,— mk., J. Schröder 3,— mk., J. Haza 2,— mk., J. Samp 2,— mk., J. Lidzbarski 50 fen., Fr. Tesmer 1,— mk., J. Czoska 1,— mk., Marta Czonstke 1,— mk., pani Doktor 2,— mk., Rozalia Hasse 50 fen., K. Dempe 5,— mk., Monika Dempe 1,— mk., wszyscy z Kielna, J. Rutkowski 5,— mk., J. Draws 2,— mk., A. Ja-Franciszek Krause 2,— mk., J. Tesmer 2,— mk., J. Bojke 2,— mk., Apolonia Schröder 1,— mk., Cecylia Wanke 50 fen., Paulina Czoska 1,50 mk., J. Kleina 2,— mk., A. Kleina 1,— mk., W. Schlass 1,60 mk., Marya Richert 1,— mk., 2,— mk., J. Bojke 2,— mk., Apolonia Schröder 1,— mk., nauczyciel Wyszczki 3,— mk., J. Socha 2,— mk., Fr. Czoska 3,— mk., J. Barzowski 1,— mk., A. Draws 1,— mk., B. Pionk 1,— mk., Wilhelmina Magrian 50 fen., Fr. Tesmer 50 fen., J. Macholl 3,— mk., wszyscy z Kieleńskiej Huty, J. Wyczling 2,— mk., Amalia Hirsch 3,— mk., Fr. Lisewski 50 fen., A. Robakowski 2,— mk., Agnieszka Bużan 3,— mk., wszyscy z Placy, J. Magrian z Kieleńskiej Huty 1,— mk., A. Potrykus 20,— mk., J. Treder 2,— mk., Fr. Hallman 2,— mk., A. Rzerzewit 1,— mk., A. Macholl 50 fen., Małgorzata Bendik 50 fen., Fr. Okroj 1,— mk., L. Okroj 2,— mk., A. Hallmann 25 fen., J. Grubba 1,— mk., wszyscy z Lekna, B. Dawidowski 1,— mk., C. Hermann 1,10 mk., Anna Hermann 50 fen., T. Haasa 2,— mk., Monika Haasa 1,— mk., Anastazy Dempe 1,— mk., J. Czoska 1,— mk., A. Zinka 2,— mk., A. Hebel 2,— mk., T. Kwidziński 2,— mk., J. Dampe 50 fen., J. Schulz 1,— mk., Rozalia Czoska 1,— mk., A. Syrocki 50 fen., E. Potrykus 1,— mk., Małgorzata Mach 2,— mk., Klara Czoska 5,— mk., A. Rzeszewit 1,— mk., J. Sikorski 2,— mk., wszyscy z Bożanki, Fr. Macholl 1,— mk., J. Machaliński 2,— mk., R. Kalkowska 2,— mk., J. Kalkowski 1,— mk., J. Malek 5,— mk., J. Lubocki 1,— mk., Marta Schröder 1,— mk., A. Pionk 50 fen., A. Kreft 50 fen., W. Stewa 50 fen., Barbara Zinka 50 fen., J. Szczodrowski 2,— mk., A. Hallmann 70 fen., Marta Haasa 50 fen., M. Hallmann 60 fen., Fr. Strompel 50 fen., Fr. Zwara 50 fen., Anna Kreft 1,— mk., A. Fularczyk 2,— mk., A. Labuhn 2,— mk., wszyscy z kieleńskich wybudowań, razem 334,35 mk., uczyni na VI-tą ratę 440,50 mk. Z tego wysłaliśmy 400 mk., pozostaje w naszym ręku na VII-mą ratę 40,50 mk.

Tak więc wskutek ofiarności zacnych naszych czytelników przekroczyliśmy 1-szy tysiąc marek ze znaczną nadwyżką, bo dotąd zebraliśmy ogółem 1 440,50 mk. Jest to jednak kropla wody wobec ogromu zapotrzebowania, jakiego domagają się spu-

stoszone kraje ziomków naszych. Apelujemy więc do serc ofiarodawców, aby nie zaprzestawali w składkowaniu, a tem samem przyczynili się do jeszcze liczniejszego zbioru. Niechaj zwłaszcza ci zwracają się do nas z składkami, którzy chociaż blisko nas, dotąd pomijają wydawnictwo swoje, zasyłając swój grosz do instytucyi dalszych. Każda bowiem gazeta chciałaby figurować jak największą kwotą, to też i nam na tem zależy bardzo.

Pożyczka wojenna. Wydana przez państwo niemieckie druga pożyczka wojenna daje sposobność każdemu, który dysponuje gotówką lub kapitałami gdziekolwiek umieszczonymi ulokowanie zasobów owych pewno i po bardzo korzystnej stopie procentowej, bo wynoszącej 5 procent. Ponieważ w dodatku za każde 100,— mk., nominalnej wartości płacić trzeba tylko 98,50 mk. za papiery bez zastrzeżenia, a tylko 98,30 mk. z terminem zastrzeżonym do 15-go kwietnia 1916 r., przeto zainteresowanie dla pożyczki wojennej jest nadzwyczaj żywe. Liczne kwoty już dotychczas wpłacono. Tak np. pomiędzy innymi udzielił dyrektor prowincjonalnego zabezpieczenia od ognia i prowincjonalnego zabezpieczenia na życie Prus Zachodnich ze środków, stojących mu do dyspozycji dwa miliony marek. — Ze względu na interes społeczny państwa pragnie ono, aby wszystkie majątności zostały użyte w szerokiej mierze na pożyczkę wojenną. Majątkom kościelnym wskazano, aby fundusze swe umieściły także w pożyczce wojennej. — Dyrektor prowincjonalnego zabezpieczenia od ognia ofiarował się służyć każdemu w sprawie pożyczki wojennej radą i pomocą. Także komisarze zabezpieczenia tegoż i prowincjonalnego zabezpieczenia Prus Zachodnich na życie udzielają wskazówek i porady, oraz pośredniczą w podpisywaniu pożyczki wojennej.

Wstał z grobu. W lazarecie wojennym w Kijowie leży, jak donosi dziennik „Polonia“, żołnierz polski armii rosyjskiej, który w całym tego słowa znaczeniu zmartwychwstał. Został on od odłamków szrapneli raniony ciężko w szyję i bezprzytomny upadł na ziemię. Rosyjscy sanitaryusze zostawili go na placu boju, ponieważ uważali go za martwego. Tymczasem piechota rosyjska zmuszona została do odwrotu. Wojska austriackie zajęły teren i rozpoczęły grzebanie trupów. I tak został ów polski żołnierz wraz z innymi trupami w wykopany na przęde dół wrzucony. Była noc, gdy ranny żołnierz odzyskał przytomność. Szczęśliwym trafem nie przykryła go ziemia, tak, że mógł mniej więcej swobodnie oddychać, musiał jednak noc całą przebyć wśród trupów.

Sprzedaże drzewa odbędą się: w Hagen 18 marca, w którym dniu do 8-mej z rana należy składać oferty nadleśniczówce, poczem otwarcie ofert nastąpi o godz. 9 w oberzy p. Freiwalda w Jeżewie; w Wejerowie złożenie ofert do 23-go marca, których otwarcie nastąpi 24-go marca o godz. 9 w oberzy p. Welza.

Gdańsk. Zwracamy uwagę, że muzeum miejskie, które zamknięte było przez cały czas wojny, od niedzieli znowu stoi do dyspozycji Publiczności. Należy ze sposobności korzystać i jaknajliczniej zwiedzać.

Grudziądz. Posiedziciel Leśniak oraz żona jego stawali przed tutejszym sądem przysięgłych oskarżeni o trzykrotne otrucie. Sąd po przesłuchaniu wielu świadków i znawców oskarżonych uwolnił od winy i kary.

— Za dzieciobójstwo skazał sąd przysięgłych 21-letnią robotnicę Rozalię Stolską na trzy lata więzienia.

Gdańsk. dnia 9 marca 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 21 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 51-53 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 42-46 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-40 mk.

Stadników 67 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 49-50 mk., II kl. mięsistych, młodszych 43-46 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38-41 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 34 mk.

Jaloszki i krowy 82 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 42-46 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 36-40 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30-35 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 27 mk.

Owce 173 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-42 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 40-48 mk., IV kl. owce z nizin 30-35 mk.

Cielat 269 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorzędnne cielaki do ssania 50-55 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 55-60 mk., IV kl. 50-54 mk., poślednie ssaki 40-48 mk.

Świn 1649 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00-86 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 79-84 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 76-82 mk., IV kl. mięsiste 73-78 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 63-75 mk., VI kl. maciory 55-62 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiemu w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 18 marca 1915,
o godz. 1 po południu

w lokalu Banku z następującym porządkiem obrad:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1914 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
4. Wolne wnioski.

Sprawozdanie kasowe wyłożone jest w lokalu bankowym.

Kartuzy, dnia 6-go marca 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Ks. prob. Łosiński,
prezes Rady Nadzorczej.

Julian Lisiński

Gdańsk Bröltgasse 21.
zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolczyki,
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowym
nakazano się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifi-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uro-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu.
gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.



Wielki druk! Format 6 : 9 cm. Stron 400.

Zgrabniutka książeczka ta nadaje się przede-
wszystkiem dla tych wszystkich, którzy z powodu
krótkiego wzroku pragnęliby książki do nabożeń-
stwa z wielkimi, czytelnymi literami, lecz o nie-
wielkich rozmiarach. Dla nich książka ta nadaje się
szczególnie, gdyż jest tak mała, że zmieści się
wygodnie w dłoni, a przytem ma bardzo wielkie i
wyraźne litery. Także dla dzieci, które jeszcze nie
umieją czytać zbyt biegle jest książka ta niezwykle
polecenia godną.

Cena w oprowie:

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany
—,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany
—,60 mk. Z przesyłką —,70 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwątowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe naro-
żniki 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwątowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe naro-
żniki, zameczek 1,30 mk. Z przesyłką 1,40 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugod i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
święt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Toruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, popra-
wne i powiększone. W sztywnej, trwałej okład-
ce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką
40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, po-
prawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko
10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego.
Dziatkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron
64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się po-
winien w każdym domu polskim. Rodzice powinni
dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pi-
sać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym
celu są elementarze powyżej wymienione. Zama-
wiać należy pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempel.

Leon Schultz.

J. Szczepański.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obrele	—,75 „
Jasiek z Knieji	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Zecera—linotypistę

poszukuje

„Gazeta Gdańska“.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachung vom
24. Februar 1915 setzen wir folgende Höchstpreise
anderweit fest:

Esskartoffeln	1 Ctr.	4,50 M
	5 Ltr.	—,45 „

Pr. Stargard, den 4. März 1915.

Der Magistrat.

I. V.

v. Arnim.

Obwieszczenie.

Jako pełnomocnik spadkobierców śp. Ks. Pro-
boszcza Dawidowskiego z Strzeczca, zmarłego 15-go
stycznia 1915 roku, wzywam

- 1) dłużników spuścizny o zapłaceniu swych za-
ległości najpóźniej do 1-go kwietnia rb. na
moje ręce,
- 2) możliwych wierzycieli spuścizny swe preten-
syje do 15-go mrcza rb. mnie podać.

Wejherowo w Pr. Zach., dnia 8 marca 1915.

Neumann

adwokat.

Zgubiono czyli zabrano

Koło

z Brzeźna (pow. tczewski)
Oddawca dostanie nagrodę.
Zgł. do „Naszej Gazety“.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąg

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie

Polecamy:
gospodynie i służące
Poza tem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.
Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Do siewu

seradela, owias, jarzę

oraz

stuczne nawozy

poleca

Fr. Kustusch

Koleczkowo.

Henkela

Soda

do bielenia

do wszystkich sprzętów
kuchennych

Mało używane, a bardzo do
brze utrzymane

prasy do torfu

z zapędem sprzedam z po-
vodu okoliczności po zdumie-
wająco niskiej cenie.
Zgłoszenia, upraszam do
Ekspedycji pisma niniejsze-
go pod nr. 43.